

Alvydas Nikžentaitis*

Znaczenie Unii Lubelskiej po 440 latach dla Europy XXI w.**

Keywords: Lublin Union

Summary

In 1569 a union between the Grand Duchy of Lithuania and the Kingdom of Poland was proclaimed in Lublin. It lasted for 226 years and was one of the longest lasting unions between European states in the history. It generally was a good example of coexistence of two unified nations. Pope John Paul II once quoted: "From union of Lublin towards European Union", stressing that the Lublin Union was a kind of first step towards European integration. However, historians and politicians in Lithuania were very critical about the results of Union for the Lithuanian nation. You may observe the same standpoint in Belarus and Ukraine. But now, in new political situation, the opinions about Union are changing and becoming more and more positive.

1 lipca 2009 r. zebrali się w Lublinie prezydenci trzech państw: Polski, Litwy i Ukrainy. Jako reprezentant Białorusi wystąpił profesor Szuszkiewicz – pierwszy przewodniczący Rady Najwyższej, która ogłosiła niepodległość państwa białoruskiego. Powodem spotkania były wydarzenia sprzed 440 lat, a mianowicie uroczystości rocznicy Unii Lubelskiej. Wydarzenia 1569 r. były też ważne dla Lublina.

Leżący na pograniczu Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony Polskiej Białystok był bardzo zainteresowany ściślejszymi stosunkami między Litwą a Pol-

* Dyrektor Litewskiego Instytutu Historycznego.

** Wykład wygłoszony w październiku 2009 r. na inauguracji roku akademickiego 2009/2010 r. na Uniwersytecie w Białymstoku.

ską. Dlatego nie dziwi, że podczas inauguracji roku akademickiego 2009/2010 na Uniwersytecie w Białymstoku będziemy mówić o Unii Lubelskiej.

Historycy już dawno odpowiedzieli na pytanie, co było przyczyną zawarcia unii między Wielkim Księstwem Litewskim a Królestwem Polskim. Akcentuje się zwłaszcza polskie plany dominowania nad Wielkim Księstwem Litewskim, jak też tendencje litewskiej szlachty, aby otrzymać przywileje analogiczne do tych, jakie miała szlachta polska. Podkreśla się, że unia z uwagi na bezpieczeństwo międzynarodowe bardziej była potrzebna stronie litewskiej aniżeli polskiej. Była jeszcze jedna przyczyna, której nie akcentują historycy, a która jest nie mniej ważna niż powody wewnętrzne czy zewnętrzne. Unia Lubelska została zawarta przede wszystkim dlatego, że oba społeczeństwa, tak polskie, jak litewskie, jednoczyła wspólna pamięć. To historycy. Dzisiaj poprosimy o wypowiedzi świadków.

W sejmie warszawskim z roku 1564 przedstawiciele strony litewskiej i polskiej prowadzili debaty historyczne, które pokazały, co łączy i co dzieli Litwinów i Polaków w XVI w. Nikt nie zaprzeczył wojewodzie wileńskiemu, gdy ten powiedział, że „najpierwsza przyjaźń i konfederacja przodków naszych, za króla Łokietka i Giedymina, czemu już jest lat 250; potem od Jagiełły szerszej i dostateczniej opisana”. Różnice zdań pojawiły się natomiast w interpretacji drugiego epizodu wspólnej historii: „Alecz i ona litewska [pomoc – A.N.] nie mniejsza, iż ze Xięstwo Litewskie z Pany swemi i wsem regimentem ku Koronie przyłączyło, ku sławie Polskiego narodu. Pomocy spolne także bywały, czego świadkiem jest on hymn Polski starodawny o Pruskiej porażce, gdzie Przodkowie nasi naprzód się potykali krew przelewali: «Hej Polanie, z Bogem na nie, bo nam Litwy nie dostaje». Zathym Pan Krakowski rzekł: Ba, Litwy nie dostawa, bo była uciekła”¹.

Dla naszego dzisiejszego zagadnienia nie jest ważna ówczesna interpretacja bitwy pod Grunwaldem 1410 r., która do XIX w. nazywała się pruską porażką. Ważniejsze, że Polacy i Litwini w sejmie warszawskim pokazali, iż mają wspólną pamięć, sięgającą ponad 200 lat (sojusz Łokietka i Giedymina z 1325 r.) i że ta pamięć o wspólnych działaniach w przeszłości była ważnym czynnikiem tworzącym nową przyszłość. Wszystkim dobrze są znane słowa papieża Jana Pawła II: „od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”. Dzisiaj trzeba zapytać, o czym myślał papież wypowiadając te słowa i do kogo była adresowana jego wypowiedź.

Na pierwsze pytanie odpowiedź jest łatwa. Jak pokazały prace m.in. polskich historyków, a zwłaszcza Juliusza Bardacha, jeśli chodzi o trwałość związków państwowych w Europie, Unia Lubelska z roku 1569 nie miała analogii w historii Europy. Z unii Kastylii i Aragonii powstało państwo hiszpańskie; w Wielkiej Brytanii, państwie o strukturze podobnej do Rzeczypospolitej Obojga Narodów,

¹ T. A. Działyński, *Źródłopisma do dziejow Unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, cz. 2, rozdz. 1, Poznań 1861, s. 301–302.

bardzo szybko zaczęli dominować Anglicy. Rzeczpospolita Obojga Narodów, jako sojusz między Wielkim Księstwem Litewskim a Królestwem Polskim, przetrwała aż do zniszczenia tego państwa w wieku XVIII. Istniała tak długo dlatego, że w państwie tym dobrze czuły się narody polityczne Litwy i Polski. Już z tego powodu Unia Lubelska jest naprawdę historycznym przykładem, także dla Unii Europejskiej. Odpowiedź na pytanie drugie daje na przykład wybitny polski historyk Jerzy Kłoczowski, pisząc: „Niezwykle silne są dziś w całej Europie tendencje integracyjne, debata nad formułą Unii Europejskiej i miejscem w niej państw [...]. W takiej perspektywie unia lubelska stanowi jedno z ważnych doświadczeń, w swej istocie bardzo europejskich, zapomnianych w dzisiejszej Europie, ale jakże wartych przypomnienia [...]”².

A jakie są głosy z drugiej strony? Jak oceniają te wydarzenia historyczne badacze z byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego? Od razu trzeba powiedzieć, że wśród nich nie ma takiego optymizmu. Opinie różnych historyków są różne; na Białorusi dominuje ocena, że dla nich Unia Lubelska była „nową, bardzo tragiczną stronicą historii”³. Czytając prace kolegów z Ukrainy, często nasuwa się myśl, że Unii Lubelskiej w ogóle nie było. Litewscy historycy, którzy ostatnio dość otwarcie patrzą na wspólną przeszłość z Polską, Unię też określają jako „tragedię lubelską”⁴. Chociaż takie jeszcze do niedawna dominujące oceny zmieniają się, Unia Lubelska w pozostałych – poza Polską – częściach byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów oceniana jest nie jako historyczny przykład europejskiego zjednoczenia, a raczej jako porażka. Po raz kolejny można zgodzić się z profesorem Juliuszem Bardachem, który nie dramatyzuje sytuacji: „i choć będą występować czasem różnice, bo inna jest perspektywa widziana z Wawelu czy skarpy nadwiślańskiej w Warszawie, inna z Góry Zamkowej w Wilnie, a jeszcze inna z wysokiego brzegu Dniepru w Kijowie, czy z cerkiewnych wieżyc Mińska i Witebska, coraz więcej jest ocen zbliżonych”⁵.

Wiadomo, kiedy powstały kontrowersje wokół Unii. Tworzenie nowoczesnych narodów i nowoczesnych państw w naszym rejonie Europy musiało wysunąć pytanie o granice nowych państw. Odpowiedzi na to pytanie szukano w historii. Polska w czasach międzywojennych była dominującą siłą w regionie. Starła się odbudować Rzeczpospolitą Obojga Narodów (wtedy nazywaną już tylko Rzeczpospolitą Polską) w jej dawnych granicach, ignorując ukraińskie, białoruskie i litewskie interesy. Z drugiej strony nowe narody byłego Wielkie-

² J. Kłoczowski, *Wprowadzenie: Unia Lubelska – nowe perspektywy i spojrzenia*, [w:] *Unia Lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin 1999, s. 9.

³ *Gystorija Belarusi*, Minsk 1998, Č. 1, s. 170.

⁴ E. Gudavičius, *Lietuvos istorija*, Vilnius 1999, s. 634.

⁵ J. Bardach, *Od aktu w Krewie do Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów*, [w:] *Unia Lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, H. Łaskiewicz, Lublin 1999, s. 34.

go Księstwa Litewskiego starały się wyemancypować spod polskiej kultury, żeby stworzyć nowe społeczeństwa. Takie konflikty miały oddźwięk w interpretacjach historycznych. Na państwo, które strona polska chciała odbudować, patrzono jak na państwo polskie. Z takiej perspektywy unie krewska i lubelska były oceniane bardzo negatywnie. Można krytykować polską stronę za chęć przywłaszczenia sobie całej przeszłości Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale nie należy zapominać, że Białorusini, Ukraińcy i Litwini na początku wieku XX sami oddali tę przeszłość Polakom. Nowa pamięć XX w., która była ważną częścią tożsamości regionu, wydała swoje owoce: Polska z historycznego sojusznika dla wszystkich nowych państw, które łączyła wspólna przeszłość, stała się wrogiem.

Historia była zawsze związana z polityką. Takie stwierdzenie jest ważne, jeżeli myślimy o przyszłości słów Jana Pawła II – „od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”. Zmiana stosunków międzypaństwowych, jak pokazuje dobrze znany polsko-niemiecki przykład, przynosi też zmiany w interpretacjach wydarzeń historycznych. Często okazuje się, że przeszłość, która dzieliła społeczeństwa, zaczyna je łączyć. Koncepcję, by wspomnienia o Unii Lubelskiej odegrały rolę integrującą region już w roku 1947 zaproponował Jerzy Giedroyc; później – w latach 70. – jego myśli rozwijał Juliusz Mieroszewski. Ważne, że obaj swoje myśli rozwijali, mówiąc o przyszłości postkomunistycznej Polski i o polityce wschodniej. Jako główny problem dla dzisiejszego państwa polskiego, obaj znani intelektualiści nie tylko w Polsce, określili w roku 1947 i 1974 imperializm, a gwarantem istnienia niezależnej Polski – istnienie niezależnej Ukrainy, Białorusi i Litwy. „Polityka w 70, a może nawet w 80% jest dyskusją na temat historii” – pisał Mieroszewski i dlatego „nie możemy stać na stanowisku, że każdy program wielkorusyjski jest imperializmem – natomiast polski program wschodni nie jest żadnym imperializmem, tylko wzniosłą «ideą jagiellońską»”⁶. Myśli Mieroszewskiego podziela część intelektualistów na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Najważniejsze myśli, które chcieli nam przekazać Jerzy Giedroyc i Juliusz Mieroszewski brzmią następująco: region ULB (Ukraina, Litwa, Białoruś) musi funkcjonować w przyjaznych stosunkach razem z Polską.

Tutaj znowu wracamy do tematu pamięci. Badacze, analizujący typy w pamięci zbiorowych społeczeństw, mówią o dwóch dominujących rodzajach pamiętania. W centrum pierwszego modelu stoi ofiara, natomiast centralną figurą drugiego typu pamiętania jest zwycięstwo. Oba te typy pamięci grają ważne role w świadomości większości społeczeństw świata. Wspólne, że w obu przypadkach ma miejsce podział na swoich i obcych. Jest jeszcze trzeci model pamiętania, spotykany w regionie skandynawskim. Fundamentem skan-

⁶ J. Mieroszewski, *Rosyjski „kompleks Polski” i obszar ULB*, „Kultura” 1974, nr 9 (324), <http://www.abcnet.com.pl/node/1021> (dostęp: 7.10. 2009).

dynawskiej jedności jest wspólna pamięć, w której swoje miejsce znajduje też Unia Kalmarska z roku 1397. W odróżnieniu od poprzednich modeli pamiętania, ta pamięć jednoczy region bez względu na to, że Skandynawia jest zamieszkała przez społeczeństwa różnych państw.

Czy może powtórzyć się wariant skandynawski na terytorium Polski i UBL?

Stosunki polsko-litewskie po roku 1990 bardzo różnią się od tych z czasów międzywojennych, a odnosi się to nie tylko do stosunków gospodarczych czy politycznych. Proces pojednania Litwy z Polską zmienił też spojrzenie na wspólną przeszłość. Jagiełło dla Litwinów przestał być zdrajcą, a w Polsce coraz mniej słychać o inkorporacji Litwy do Polski w roku 1385. Od niedawna Litwini razem z Polakami mają wspólne święto – rocznicę Konstytucji 3 Maja. Pojednali się nawet ci nasi rodacy, którzy w czasach drugiej wojny światowej wojowali przeciwko sobie. Problemów pozostało tak mało, że dzisiaj głównym z nich w stosunkach polsko-litewskich jest pisanie polskich nazwisk na Litwie. Z drugiej strony nie można jeszcze powiedzieć, że imperializm historyczny litewski, polski, białoruski czy ukraiński został pokonany.

Możliwość zakotwiczenia się Unii Lubelskiej w pamięci społeczeństw byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy) jest ściśle związana z dominującą narracją, która przez interpretacje przeszłości wyjaśnia teraźniejszość i przyszłość. To tłumaczy, dlaczego Konstytucja 3 Maja stała się częścią litewskiej pamięci kulturowej. Ta narracja jest dzisiaj w walce konkurencyjnej z inną, w której centrum stoi opowieść o straconej niezależności Litwy w roku 1939/1940. Sytuacja na Białorusi jest nieco podobna do sytuacji litewskiej. Tam dominuje dzisiaj wielka opowieść o drugiej wojnie światowej, ale w kręgach opozycji białoruskiej ważną rolę gra nacjonalistyczne interpretowanie wspomnienia o Wielkim Księstwie Litewskim. Sytuacja w Polsce i na Ukrainie jest inna niż we wspomnianych państwach. Nową tożsamość Ukraińcy budują na problematyce Wielkiego Głodu; inny ważny temat dla polskich sąsiadów na Wschodzie to historia Kozaków. Idea jagiellońska, którą krytykowali Giedroyc i Mieroszewski, nie odgrywa tak ważnej roli w społeczeństwie polskim XXI w., jak jeszcze w drugiej połowie wieku XX. Coraz ważniejsze dla pamięci polskiego społeczeństwa są mitologie: Powstania Warszawskiego, związane z takimi wydarzeniami jak Katyń, pierwsza i druga okupacja sowiecka, Armia Krajowa. W martyrologicznych opowieściach społeczności mieszkających na obszarach byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów na pierwszy plan często wysuwa się „bohaterów”, którzy ponoszą odpowiedzialność za śmierć niewinnych ludzi innych narodowości, swoich byłych sąsiadów. Przykładem Plechavičius – przywódca litewskich jednostek militarnych, które walczyły przeciw mieszkańcom Wileńszczyzny polskiego pochodzenia pod koniec drugiej wojny światowej. Polacy i Litwini są podobni, o czym świadczy na przykład wydana przez Instytut

Pamięci Narodowej książka o „Łupaszce”⁷ – „bohaterze”, który w każdym razie nie łączy Polaków z narodami Białorusi i Litwy.

Historyk nie może wiele powiedzieć o przyszłości. Tym samym nie jest w stanie powiedzieć, kiedy (czy w ogóle) Litwini, jak też Ukraińcy i Białorusini zrozumieją, że słowami „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej” papież Jan Paweł II zwracał się też do nich.

1 lipca 2009 r. w Lublinie po raz pierwszy zebrali się najwyżsi reprezentanci władz politycznych z Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy, żeby wspomnieć o Unii Lubelskiej. Co to może oznaczać?

⁷ K. Wyrzykowski, S. Zajączkowski, M. Bechta, W. Muszyński, „*Łupaszka*” 1939, Warszawa 2009.